"przygody malutkiej biedronki"

Na krzaczku nieopodal niewielkiego lasku, żyła sobie malutka biedronka. Jej delikatny płaszczyk koloru pomarańczowego, pokrywały czarne kropeczki. Wśród innych leśnych owadów nazywano ją sprytną biedronką, ponieważ potrafiła zwinnie chodzić po pobliskich krzaczkach i polanie pokrytej soczysto-zieloną trawą. Kiedy padał obfity deszczyk, mała biedroneczka chowała się pod jakimś dużym liściem i czekała aż przestanie padać i zaświeci słoneczko. Pewnego dnia było dość zimno i mocno padał deszcz. Biedronka nie mogąc wyjść spod dużego liścia kasztanowca bardzo się nudziła. Nagle usłyszała przenikliwy głos, który dobiegał z leśnego gąszczu. Był to konik polny, który wyśpiewywał swoje ulubione melodie pod niewielkim malinowym krzakiem. Po chwili pobiegł on do osamotnionej biedronki. -witaj droga biedroneczko!- odparł radośnie. -dzień dobry koniku…-odpowiedziała zrezygnowana biedronka- ale mamy dzisiaj deszczową pogodę Prawda? -niczym się nie przejmuj-odpowiedział konik, pocieszając malutką biedronkę-niedługo powinno przestać padać i będziesz mogła wyjść spod liścia-tymczasem dotrzymam ci towarzystwa. -o! Jak dobrze koniku- rzekła biedronka-chociaż nie będę się czuła tak samotnie. Konik polny nadal śpiewał przepiękne melodie, których biedronka z przejęciem słuchała. Niedługo potem zrobiła się śliczna pogoda i wyszło słoneczko spod ciemnych deszczowych chmur. Konik wraz z biedronką wyruszyli na swój wspólny spacer. Skierowali swoje kroki na zieloną polanę. 2 Nadeszła długo oczekiwana wiosna. Wszystkie leśne ptaszki zaczęły pięknie śpiewać. Gąsienice, małe żuczki, duże sarenki i wiele innych stworzeń cieszyło się z przecudnej pory roku. Biedronka była uradowana z tego, że może sobie spacerować po listkach, zielonych gałązkach i owocowych kwiatuszkach. Wszystkie owady żyły ze sobą w zgodzie. Pewnego późnego popołudnia, zupełnie niespodziewanie przyszedł ogromny dzik. Wszystkie najdrobniejsze stworzenia były bardzo zaniepokojone. Dzik w poszukiwaniu jedzenia zaczął kopać swoim dużym ryjkiem w ziemi, niszcząc wszystko co w niej żyło. Biedronka bardzo zdenerwowana, zaczęła uciekać przed dużym dzikiem. Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk ogromnego zwierzęcia. Przechodząc przez las wpadł on w sidła postawione przez pobliskich kłusowników. -pomocy! Pomocy! Ratunku!-zaryczał zraniony dzik. Wszystkie zwierzęta słysząc przeraźliwy krzyk uwięzionego zwierzęcia, nie zwracali na niego uwagi. Duży dzik zdany był sam na siebie, na swoje własne siły. Owady miały okazję, aby zrewanżować się okrutnemu zwierzęciu. -nie pomożemy dzikowi!-odpowiedziała mała biedronka. -oczywiście, że nie!- rzekł twierdząco żuk, przechodząc akurat w pobliżu biedronki. Po kilku godzinach dzik upadł na ziemię i wyczerpany poddał się, wydając swój ostatni zawodzący krzyk

*****

Przez wiele dni owady w lesie wspominały okrutne chwile z dzikiem. „Ogromne zwierzę wyrządzając krzywdę nam, owadom nie mogło liczyć na żadną pomoc!”-myślały zawzięcie owady. Po paru tygodniach drobne stworzenia się uspokoiły. Każde z nich żyło w wielkiej harmonii, której nikt już nie był w stanie im odebrać.

miniu89

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026